

# Zmienić perspektywę, ołać lęk.

**Max Love:** Karol, a tobie wyjazd do Londynu to dał chyba też takie rozluźnienie ze względu na nowe miejsce, nowi ludzie, wszystko nowe i wtedy luzują się te energie jak jest się postrzegany itd., plus fizyczność jak poprzedniego lata. 😊

Mi w 2008 wyjazd na 6 miesięcy (Mauritius, Kanary, Atlantyk, Ekwador) to dało takie rozluźnienie wielopoziomowe plus taka masa nowych danych weszła, że stare zostały nadpisane i gdzieś wrzucone w niebyt. Pamiętam, że po powrocie to musiałem sobie wbijać znowu do głowy, że jak jadę samochodem to na czerwonym stoję, a na zielonym mogę jechać.

Plus u mnie było pominięcie jesieni, zimy i zamiast spadku energii był kolejny level, ..

**Damian:** Stoję teraz na bardzo przełomowym etapie, wiem że muszę się wyprowadzić i te sprawy, ale paraliżuje mnie lęk, żeby wyruszyć samemu (o zgrozo!) za granicę do pracy.. a z drugiej strony wszystkie komunikaty i przekazy jakie dostaję brzmią – wyprowadź się – bardzo się miotam, wyjechaliście tam sami? Jak sobie radziliście z perspektywą lęku i tego, że możecie się znaleźć sami na środku świata bez no way out? Ciężko mi to przeskoczyć, wiadomo, uszkodzenie pierwszej czakry i te sprawy, tego nie załatwia się w tydzień...

**Damian:** Powiem może co się dzieje kiedy pytam wyższej jaźni jak to zrobić, dostaję komunikat – aby się uzdrowić w pełni, zostaw to miejsce – ale jak? – wyprowadź się – przecież tak się boję, nie poradzę sobie? –

obserwuj ludzi, którzy to potrafią, wdraż to w swoją energetykę, ten sposób zachowania – skąd mam go wziąć? – z ludzi wokół ciebie – ...

**Max Love:** Człowiek może dokonać wszystkiego, o ile ma bazowe poczucie bezpieczeństwa. W miarę doświadczeń i redukcji tego minimum bezpieczeństwa zaczyna się kompletny luz, tylko to wymaga czasu, doświadczeń. Bo na wszystko jest zawsze rozwiązanie, na każdą sytuację. To są też fajne testy zaufania, skupienia na tym co się chce, świadomości chwili, okoliczności itd. Ja zaczynałem kiedyś od wychodzenia na miasto w sobotę wieczór bez kasy, totalne zero pieniędzy i to były super wyjścia, potem jeździłem pociągami na weekend, kupowałem bilet weekendowy, zabierałem ze sobą, np. 30 – 50zł wychodziłem z domu w piątek wieczorem wracałem w poniedziałek rano, jedyne co wiedziałem to, że będę jeździć pociągami, ale nie wiedziałem często gdzie itd. Potem w 2005 wziąłem 50zł, mały plecak z t-shirtem, bokserkami, skarpetkami plus coś tam jeszcze i na stopa pojechałem do Międzyzdrojów, byłem tam 1,5 miesiąca, pracowałem maks 2h/dzień, żeby mieć na wynajem kwatery, jedzenie itd. W podróżach zagranicznych nigdy nie pracowałem dla kogoś, bo traktuję je jako wakacje, w sumie to właśnie o to mi chodzi, żeby żyć cały czas na wakacjach, skąd kasa? Jakaś sprzedaż w necie ustawiona, która zajmowała mi od 1h do 60h/miesiąc. W 2006 za ostatnią kasę na karcie kredytowej (plus miałem wtedy długi jakieś 60tys zł) kupiłem za 480zł wycieczkę autokarem do Grecji, gdzie miałem mieć do dyspozycji pokój i kuchnię, zabrałem ze sobą jedzenia za 20zł – głównie ryż i daktyle, sól i kurkuma plus 15 euro, bo to było wszystko co miałem wtedy i pojechałem na 12 dni. 😊 Nie, nie głodowałem, jedzenia był nadmiar, wyjazd mnie doładował, potem rozkręciłem biznes. Znajomy jak wyjeżdżałem się mnie pytał czemu jadę, a ja że muszę odpocząć, a on na to no, ale ty nie pracujesz od iluś lat, a ja na to no właśnie dlatego

muszę odpocząć. 😊 A do Kostaryki w zeszłym roku jak wyjeżdżałem autobusem z Meksyku to miałem 20\$ na karcie, w gotówce zero, potem były jakieś opłaty na granicach haha, do Kostaryki dotarłem mając 10\$ i wiedząc, że będę mógł spać za free w hostelu. Wychodź po swojemu ze strefy komfortu, nie trzeba ekstremalnie, choć czasem jest fajnie właśnie tak. Poczucie bezpieczeństwa daje spokój. Choć z doświadczenia wiem, że te zabezpieczenia są pozorne i często się pojawiają jak wabiki tylko po to, żeby ruszyć się z miejsca, a potem znikają i pojawiają się inne rozwiązania. 😊

**Damian:** Tak jak napisałem, uszkodzony pierwszy czakram, więc może tutorial dla kogoś kto nigdy nie miał poczucia bezpieczeństwa? Jakie wzorce myślenia dominują? Dam radę, nie dam rady? Spokój, cierpliwość?

**Max Love:** Olej wzorce, po prostu zrób coś na taką skalę, że ci pasuje i potem rób na większą. Dlatego ci napisałem o tych różnych rzeczach, bo to różne levele są. W tych rzeczach nie chodzi o myślenie, bo nie wiesz co cię spotka. 😊

**Max Love:** Wielkość potęgi kreacji umysłu można doświadczyć tylko w ekstremalnych potrzebach. To też momenty, żeby zobaczyć swoje lęki, które są kompletnie wyimaginowane. 😊

**Damian:** Max, nie da się olać, czegoś co steruje w Twoich „biosach”, 😊 ale wezmę pod uwagę to co napisałeś, tzn. postaram się rozpuścić lęki patrząc na nie poprzez teraz...

**Max Love:** Poprzez doświadczenie to zrób tak jest bardziej w działaniu z mocą natury ludzkiej, czakry, itd. 😊

**Max Love:** Jak ma ktoś problem z wyrażaniem to właśnie uruchamiając gardło najłatwiej mu tę czakrę doładować. 😊

**Justyna:** Vincent Fall Valentine. da się olać. Ja stanęłam przed taką decyzją kilka lat temu, a byłam w takim stanie, że do sklepu po bułki bałam się wyjść. Wiedziałam, że jeśli tego nie zrobię, to nic się nie zmieni, dalej będę tkwić w strachu, w miejscu, w którym nie chcę już być. Nigdy nie żałowałam tej decyzji. Świat nie jest taki straszny jak nam się czasem wydaje, albo jak pokazują w mediach, że za każdym rogiem czyha na Ciebie niebezpieczeństwo. Ludzie są w ogromnej większości przyjaźni, a Ty sam jeśli masz „łeb na karku” (a masz, bo inaczej by Cię tu nie było ;) ) zawsze sobie poradzisz. Jeśli ja mogłam, to każdy może. 😊 Just do it. 😊

**Justyna:** Vincent Fall Valentine, a dokąd się wybierasz?

**Damian:** Huh, nie wiem jeszcze sam do końca, tam gdzie się „znajdzie” jakaś dobra robota. 😊

**Max Love:** Super. :0

**Leszek:** Nie bój żaby stary, to tylko kwesta znalezienia dobrej roboty, kto wie co chce od życia to znajdzie, zmień myślenia

na – jestem z Polski i wszędzie sobie poradzę. ☐

**Max Love:** I też można zmienić patrzenie w sensie, że nie chodzi w życiu o pracę, to nie rzecz, która czyni człowieka happy, choć może. Kierując się pracą nie zawsze jest to marchewka na kiju. 😊

**Karolina:** Zmiana perspektywy bywa zbawienna. Kiedy stoję przed czymś dla mnie nowym, wiem, że daję sobie samej szansę na wszystko, co dobre, na nowe doświadczenia, nowych, wspaniałych ludzi czekających na mnie. Trochę jak dziecko przed Bożym Narodzeniem, nie mogące doczekać się wymarzonych prezentów.

**Max Love:** W podróżach robiłem różne eksperymenty, mówiłem ludziom inne rzeczy o mnie – wiek, co robię, skąd jestem itd., to kompletnie zmienia ich percepcję i uwalnia od własnej historii.

\_\_\_\_\_

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



# AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI  
KLIKNIJ